

3 lipca 2018

## Grat

Już wjeżdżam powoli na boczny tor życia,  
rdzewieję, próchnięję, skrzypieć zaczynam.

Nie rozumiem znaków dawanych przez młodych -  
to inny kod istnienia.

Z wyblakłej tablicy nie odczytam  
kierunku mego przeznaczenia.

Przystaję gdzieś w polach,  
bezdrożach, uroczyskach -  
bez możliwości zawrócenia.

Teraz, tylko do przodu,  
ten jeden kierunek się ostał.

To takie przykre, że już nigdy  
nie dotrę do zwrotnicy,  
by zrealizować cel swojego pragnienia.

Jak stary grat ... powoli się toczę...

Już nie mam siły uciekać  
przed kwaśnym deszczem, który mnie zżera,

otwory w mej skórze wypala bezlitośnie,

z oczu wypłukuje resztki życia -

co straszy nawet świerszcze.

Ten tor w jedną stronę,

na złomowisko prowadzi bezlitośnie.

Podobnie jak inni -

stanę się tablicą Mendelejewa.

*godz. 18,10 .*



Obraz: Zdzisław Beksiński